

*s. Bruna od Maryi*

**Dokumentacja do filmu:**  
**„Syntezy synodalne polskich diecezji**  
**czyli marność nad marnościami, wszystko marność”**

**Dokumentacja:**

Podsumowanie przebiegu Synodu w diecezjach, <https://synod.org.pl/podsumowanie-synodu-w-diecezjach/> [dostęp: 28.07.2022].

Wszystkie udostępnione syntezy diecezjalne zebrane w dokumencie PDF, [https://synod.org.pl/wp-content/uploads/2022/07/Wszystkie-syntezy-razem\\_20220719\\_2106.pdf](https://synod.org.pl/wp-content/uploads/2022/07/Wszystkie-syntezy-razem_20220719_2106.pdf) [dostęp: 28.07.2022].

**Fragment syntezy synodalnej z diecezji warszawsko-praskiej:**

Oddzielną grupę wypowiadających się na temat wysłuchiwanie stanowią osoby przywiązane do grup tradycji (zwolennicy Mszy św. odprawianej w rycie trydenckim). W ich ankietach dominuje dyskurs anty-dialogowy. Wiele osób napisało, że Kościół nie jest od dyskusowania, bo tylko władza hierarchiczna w Kościele jest odpowiedzialna za całość, katolika zaś obowiązuje pokora oraz posłuszeństwo, powinien zatem zawsze słuchać głosu kapłana. Świeccy nie są od spraw Kościoła, mają realizować zalecenia księży. W kilkunastu ankietach tego środowiska jest wyraźna negacja pojęcia dialogu. Wspólnota Kościoła nie jest miejscem słuchania siebie nawzajem, dialog to raczej destrukcja, jest zły i zbędny. Tak mocne stwierdzenia wynikają w tej grupie ze swoiście pojętej eklezjologii – Kościół nie może prowadzić dialogu, bo nie jest instytucją demokratyczną (to instytucja mega wojskowa, hierarchiczna) – stąd negacja dialogiczności Soboru Watykańskiego II, tzw. Ducha Soboru czy postawy dialogicznej obecnego papieża Franciszka. W tych odpowiedziach widać wyraźną niechęć do dialogowania, rozmawiania i rozeznawania wspólnotowego. W opinii wielu osób środowiska tradycji posłuszeństwo w Kościele jest sprawą najważniejszą, nie ma tu miejsca na prace zespołową, dialogowanie, bo prędzej czy później wprowadzanie głosów świeckich do Kościoła doprowadzi to do protestantyzacji Kościoła katolickiego, co ostatecznie sprawi jego upadek tak, jak stało się to w Europie Zachodniej. Jednocześnie paradoksalnie w ankietach zwolenników tradycji jest obecny wyraźny żal, że oni sami nie są teraz wysłuchiwanie w Kościele, nikt z nimi nie rozmawia. Chcą być zauważeni, wysłuchani, bardzo pragną odprawiać Mszę św. w starym rycie, co utrudnia im, a czasem wręcz uniemożliwia, motu proprio Tradicionis Custodes papieża Franciszka. W odpowiedziach widać smutek i żal wobec traktowania ich grup marginalnie i niesprawiedliwie – współczesny Kościół, skarżą się, jest bardziej otwarty na środowiska innowierców czy osób LGBT niż na środowisko tradycji. (s. 174)

### 24.3.12 Tradycjonałiści

Znacząca liczba ankiet indywidualnych (około 10%) została zrealizowana przez wiernych naszej diecezji przywiązanych do środowiska tradycji. W zdecydowanej większości ankiet wierni ci wyrazili żal, że nie mogą tak, jakby tego pragnęli, realizować liturgii w rycie trydenckim, a w ten sposób właściwie przeżywać swojej wiary. Czują się pogardzani, marginalizowani, wręcz wypychani z Kościoła. Nie rozumieją dlaczego zostali w trybie bardzo szybkim pozbawieni przez papieża Franciszka i biskupów diecezjalnych możliwości swobodnego realizowania liturgii trydenckiej, pragną bowiem przeżywać Mszę świętą tak, jak wierni wiele pokoleń przed nimi (ryt trydencki i język łaciński) a obecnie są zmuszani do uczestniczenia we Mszach św. i nabożeństwach po reformie liturgii. Wiele osób upatruje w tych decyzjach papieża niechęć do środowiska tradycji, a niektórzy piszą wręcz o spisku czy zdradzie Kościoła, co doprowadzi katolicyzm do kryzysu i realizowania ideałów lewicowych czy komunistycznych, a nie ewangelicznych. W tych ankietach widać bardzo silne emocje – żal, złość, gorycz, smutek, agresję i pretensjonalność. Uwagi obecne w tych ankietach dotyczą – jak już zaznaczono wyżej – liturgii, wspólnoty Kościoła, dialogu, synodalności, form udzielania komunii świętej, posług w Kościele. Obecny kryzys Kościoła katolickiego, obyczajów i wiary jest w perspektywie tych wypowiedzi spowodowany decyzjami Soboru Watykańskiego II, reformą liturgii, odejściem od łaciny ku językom narodowym, odprawianiem mszy św. przodem do wiernych, dialogiem i ekumenicznością – wszystko to stało się niewłaściwym sposobem dopasowania się Kościoła do świata kosztem prawd wiary i tradycji. Wiele osób ze środowiska tradycji wypełniających ankietę to właśnie uważa za błąd. W odpowiedziach obecna jest mocna krytyka synodalności (mimo, że wierni ci dość licznie wzięli udział w procesie synodalnym naszej diecezji), pasterz bowiem nie pyta owiec gdzie ma iść, on wie, prowadzi owce, a one go słuchają.

Analiza ankiet tego środowiska pokazuje wiele negatywnych emocji, paradoksalnie zauważalny jest (mimo zapewnień o posłuszeństwie) silny krytycyzm wobec papieża Franciszka i hierarchii („Synod to polityczna narracja Stolicy Apostolskiej, a Kuria i Watykan realizują program wyborczy”, „Kuria uważa się za wszechwiedzącą”). Widać wyraźne skonsolidowanie się tego środowiska w naszej diecezji, a tym samym alienowanie się z parafii i afiliowanie do tradycji. Jest tu widoczna zaburzona eklezjalność, nieznamość podstawowych prawd z historii Kościoła (synody, Sobory, rozeznawanie we wspólnotach, benedyktyńska zasada *quod omnes similiter tangit, ab omnibus comprobatur*: co dotyczy wszystkich przez wszystkich powinno być uzgadniane), obecna jest negacja liturgicznych posług i zadań w Kościele, wybiórcze używanie autorytetu papieża Benedykta XVI i bł. kard. St. Wyszyńskiego. Przebija się wizja Kościoła klerykalnego, mocno hierarchicznego, zamkniętego, wręcz oblężonej twierdzy, która musi bronić się przed atakami wrogów, rola świeckich jest bierna, posługi liturgiczne należą wyłącznie do kapłanów, ewentualnie do niektórych mężczyzn. (s. 176)